

## Ludzie pracy mają dość biedy

Znane powiedzenie, że ryba psuje się od głowy jest adekwantne do sytuacji w USA, gdzie ludzie mają dość biedy. "American dream" już nie istnieje z powodu akumulacji kapitału przez jeden procent ludności, który co roku bogaci się kosztem uboższych obywateli. Większość społeczeństwa ma jednak głosy wyborcze i teraz Amerykanie masowo wspierają swoich "lewicowych" przedstawicieli. Jest to smutna wiadomość dla wszelkiej maści korwinistów, libertarian i przedstawicieli ekstremalnej lewicy. Zachodnia Europa nie ma tego problemu, ponieważ mimo zastoju gospodarczego ludzie pracy mają duże zabezpieczenia socjalne gwarantowane przez prawo. Jest to ewidentne zwłaszcza we Francji, Anglii i Niemczech.

Już 30 lat temu zacząłem sygnalizować że koniec świata, to koniec nowych rynków zbytu. Ameryka skorzystała gospodarczo ze zwycięstwa w II-giej Wojnie Światowej i stała się globalnym mocarstwem i policjantem naszej planety a to drogo kosztuje. Ta sytuacja spowodowała to szybki rozwój gospodarczy USA w "radosnych" dekadach lat 50-ch, 60-ch i 70-ch. W latach 80-tych nastąpiło jego spowolnienie, aż do dnia dzisiejszego gdzie rozwój jest zerowy. Teraz w Ameryce panuje frustracja, trwoga o przyszłość i smutek. Jednocześnie udowodniono, że to nie nasycenie rynków światowych jest przyczyną zaniżenia siły dochodów klasy średniej w USA ale chciwość kapitalistów. W takim klimacie w partii Demokratycznej powstała lewicowa frakcja prowadzona przez Elizabeth Warren, profesor prawa, która trzy lata temu w wieku 63 lat została senatorem powtarzając slogan: "gra jest zmanipulowana". Ta akademicka nauczycielka nigdy przedtem nie zabiegała o karierę w polityce. Obecnie jest ona silnym adwersarzem Baraka Obamy i Hilary Clinton, dzięki poparciu dużej części Demokratów. Większość z nich obecnie uważa, że rząd powinien więcej robić aby zmniejszyć nierówność

dystrybucji dochodów. Dzięki swoim poglądom Warren otrzymuje wielkie wsparcie finansową od potencjalnych wyborców i stała się gwiazdą amerykańskiej polityki i tym samym zagrożeniem dla pozycji Hilary Clinton. Ale Warren uważa, że może więcej zrobić w Senacie: "Ameryka mnie rozumie i Waszyngton musi dołączyć się do reszty kraju. Tak się stanie". Tłumy, które przychodzą na jej publiczne spotkania mówią właścicielom Ameryki, że mają dosyć wyzysku i że nie mogą wziąć wszystkiego - czas to zmienić. Jak wiadomo w tym kraju wyborcy wspierają swoich przedstawicieli dotacjami pieniężnymi i to daje im siłę przebicia. Rosnąca popularność Elizabeth Warren wskazuje że sfrustrowana Ameryka zmienia kurs na lewo.

W Polsce sytuacja wygląda o wiele gorzej ponieważ wyborcy nie dotują swoich politycznych reprezentantów finansowo. Dlatego trudno oczekiwać aby jakiś poseł czy senator dostał poważne wsparcie na platformie uczciwej dystrybucji dochodów. Zjednoczona lewica roni krokodyle łzy na temat sytuacji ludzi pracy ale jest mało wiarygodna ze względu na swoją przeszłość. Trudno też spodziewać się aby poseł czy senator danej partii politycznej głosił poglądy niemiłe jej liderowi służącemu interesom wielkich kapitałów, bo tam czuje respekt i siłę. Dlatego Polacy potrzebują zmiany ordynacji wyborczej na JOW aby posłowie mieli możliwość reprezentacji rzeczywistych interesów swoich wyborców. Senatorzy już są wybierani przy ordynacji JOW ale jeszcze ze względu na niezrozumienie istoty politycznej reprezentacji nie są wspierani przez swoich wyborców pieniędzem, który da im możliwość szerszej promocji swoich racji. Tylko "zza płota" możemy patrzeć jak społeczeństwo w Ameryce małymi datkami finansowymi zmienia swoją przyszłość.

Chyba nikt nie ma wątpliwości, że polscy kapitaliści nie będą się ochotniczo dzielili z pracownikami swoim zyskiem. To samo dotyczy działających tam

korporacji międzynarodowych. Stosunki między pracodawcą i pracownikiem powinno regulować prawo, tak jak to się dzieje w Anglii, Francji i Niemczech. Zmiana prawa pracy z pewnością zwyży jej koszt, co może być negatywne dla inwestorów ale to nie tania siła robocza jest dla nich główną atrakcją ale kwalifikacje pracowników. Które trzeba stale podwyżać ponieważ dają szansę na zmniejszenie problemu bezrobocia.

Trudna sytuacja w Polsce polega na tym, że tylko nieliczni wzbogacili się na zmianie ustroju. Zdecydowana większość jeśli ma pracę, to jest wykorzystywana w charakterze tanich najemników. Naprawa państwa to zadanie kompleksowe, do którego obecnie nie nadaje się żadna partia na scenie politycznej. Nadchodzące wybory dają możliwość wejścia do Senatu kandydatów niezależnych przez ordynację JOW ale to wymaga ich wsparcia pieniądzem. I tu jest pies pogrzebany.

Walka polityczna to nie zabawa dla kilkuset ludzi ale poważne zadanie dla milionów wyborców, którzy chcą zabezpieczyć swoje interesy. Niestety w większości przypadków politycy są traktowani jak gladiatorzy w darmowych igrzyskach prowadzonych dla rozrywki ludu - kto komu więcej dowali. W wyborach liczą się media i kasa. Trudno oczekiwać aby obecnie logicznie myślący niezależny wartościowy kandydat miał jedno i drugie. Dlatego do takich "bogaty" partii politycznych jak PIS i PO doczepiają się karierowicze, prezentujący małe wartości merytoryczne i brak lojalności w stosunku do swoich wyborców. Wielu Polaków pod wpływem propagandy medialnej jednak na nich głosuje.

Innym problemem jest niska jakość "elit", o reputacji zniechęcającej wartościowych Polaków do wzięcia udziału w polityce. Zdecydowanie jest to skutkiem proporcjonalnego systemu wyborczego, który stworzył mafijne partie

polityczne manipulujące społeczeństwem przy pomocy mediów. Kolejne wybory do Sejmu niestety odbędą się przy ordynacji JOW i wielu kandydatów zostanie posłami nie z woli wyborców ale dzięki zaistnieniu na liście preferencyjnej lidera ich ugrupowania. I znowu przez kolejne lata polityczne mafie nieudaczników będą rządzić naszym krajem.

Naprawa państwa jest możliwa, wymaga jednak brawurowych patriotów, mających silne wsparcie swoich wyborców. Potrzebne są zmiany, które nie będą się podobały Brukseli ze względu na sprzeczność interesów. Dlatego niezbędnymi są odpowiedni ludzie w polityce, potrafiący wykorzystać swoje zdolności i kwalifikacje dla dobra kraju. Posłowie i senatorzy wybrani przez ludzi, którzy będą pracowali tylko dla ich dobra.

Niepokoje mnie "sondażowa" popularność PIS ponieważ nigdy nie miałem zaufania do jej liderów. W krajach demokratycznych ceni się opozycję ale jak można cenić PO po ośmiu latach nieróbstwa, afer i skandali. Paweł Kukiz, nowa gwiazda na politycznym firmamencie jest wielką niewiadomą ponieważ do tej pory nie wiemy kto będzie kandydował z ramienia tego ugrupowania i jakie są założenia selekcji kandydatów. Być może do wyborów zarejestrują się także inne ugrupowania, które mają wartościowych kandydatów.

Jakość wybranych reprezentantów jest sprawą zasadniczą ale jest bardzo ważne aby poseł lub senator był uzależniony od swego elektoratu a nie od rozkazów lidera danego ugrupowania. Jest to ewidentne w USA, gdzie prezydent Obama musi się liczyć z lewicową platformą senatora swojej partii Elizabeth Warren, która dzięki swojej pozycji może zmienić przyszłość Ameryki. Dzięki ordynacji JOW.

Stan Tymiński

Acton, Kanada 19 sierpnia 2015

[www.rzeczpospolita.com](http://www.rzeczpospolita.com)